

Andrzej Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Znak, Kraków 2010, s. 912.

Udostępnienie historykom akt Służby Bezpieczeństwa — a także kilka lat wcześniej dokumentów wytworzonych przez struktury PZPR — spowodowało, że wiele tematów, które dotychczas były opisywane z perspektywy innych rodzajów źródeł, można opisać na nowo, uwzględniając nieznane wcześniej fakty i ich udokumentowane interpretacje. Jednym z tematów, przy badaniu których materiały udostępniane historykom przez Instytut Pamięci Narodowej mają największe znaczenie, jest historia opozycji politycznej w PRL. Prace na ten temat powstające w latach dziewięćdziesiątych opierały się głównie na źródłach publikowanych oraz relacjach uczestników wydarzeń. Wykorzystanie archiwów policji politycznej stwarza możliwość znacznie bardziej szczegółowego opisu historii poszczególnych środowisk opozycyjnych, a także otwiera przed historykami nowe pola badawcze (czego przykładem może być temat ewolucji stosunku władz PRL do opozycji demokratycznej)¹.

Autor recenzowanej książki jest jednym z prekursorów badań nad historią opozycji politycznej w PRL. Jego pierwsze prace na ten temat ukazywały się już w „drugim obiegu”². Andrzej Friszke, znając osobiście wielu działaczy opozycji, zbierał niemal na bieżąco ich relacje, które wykorzystywał w pracach wydanych po 1989 r. W połowie lat dziewięćdziesiątych ukazała się jego pierwsza i jedyna do tej pory synteza historii opozycji politycznej w Polsce lat 1945–1980³. Wywołała ona dyskusję na temat definiowania zjawisk opozycji i oporu społecznego w systemach totalitarnych i autorytarnych oraz ich opisu⁴. W kolejnych latach ukazywały się następne monografie, zbiory artykułów i dokumentów dotyczące poszczególnych środowisk opozycyjnych⁵.

¹ O zaletach wykorzystania dokumentów SB w badaniach nad opozycją polityczną celnie pisał R. Spałek stwierdzając, że „szczegółowość opisu oraz skala, zakres i nakład środków używanych powstawaniu tych materiałów nie mają sobie równych. Co także ważne, w przytłaczającej większości upływ czasu pomiędzy wydarzeniami a dotyczącymi ich dokumentami był minimalny”, R. Spałek, „Gracje” — Komitet Obrony Robotników w propagandzie PRL, stereotypach oraz dokumentach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, „Pamięć i Sprawiedliwość”, t. II, 2003 nr 4.

² Vide Z. Korybutowicz [A. Friszke], *Grudzień 1970*, Warszawa 1984; W. Wołski [A. Friszke], *KOR, ludzie, działania, idee*, Warszawa 1983.

³ Vide A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994.

⁴ Vide m.in.: M. Turlejska, *O myśli politycznej i działaniach opozycji w PRL*, „Kultura i Społeczeństwo”, t. XXXIX, 1995, nr 2, s. 185–187; G. Mazur, *Ważna książka o opozycji w PRL*, „Ad Meritum”, t. I, 1995, nr 2, s. 127–131; H. Słabek, rec. z: A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945 — 1980*, Londyn 1994 — „Dzieje Najnowsze”, t. XXVII, 1995, z. 2; s. 187–194, T. Strzembosz, *Polacy w PRL — sprzeciw, opozycja, opór: Zachowania opozycyjne w systemie totalitarnym*, „Studia Polityczne”, nr 11, 2000, s. 137–157; idem, *Polacy w PRL: sprzeciw, opozycja, opór (zachowania opozycyjne w systemie totalitarnym)*, „Arcana”, 2000, nr 5, s. 121–141.

⁵ Vide np. A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Warszawa 1997; idem, *Początki Klubów Inteligencji Katolickiej*, „Więź”, 1996, nr 10, s. 181–204; idem, *Koło posłów „Znak” w Sejmie PRL 1957–1976*, Warszawa 2002; idem, *Przystosowanie i opór: studia*

Dotychczas historia i znaczenie środowiska, które stało się zbiorowym bohaterem „Anatomii buntu”, była przedstawiana dużo bardziej ogólnie, przede wszystkim w opracowaniach dotyczących Marca '68⁶. Recenzowana książka — dzięki wykorzystaniu źródeł pochodzących z Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej — przynosi wiele nieznanych wcześniej ustaleń i rzuca nowe światło na historię Jacka Kuronia, Karola Modzelewskiego i środowiska „komandosów”.

Andrzej Friszke nie ukrywa swojego osobistego stosunku do opisywanych wydarzeń i ich bohaterów. We wstępie pisze o swojej znajomości z nimi i narastającej przez lata fascynacji ich historią. Zaznacza również, że jego książka ma być polemiką z atakami na środowisko komandosów pojawiającymi się w tekstach publicystycznych na temat historii najnowszej oraz (w mniejszym stopniu) w niektórych opracowaniach historycznych. W zakończeniu książki autor pisze: „Są dziś ludzie, nawet dość liczni, którzy nie mogą pogodzić się z kształtem tej historii. Nie ci ludzie, nie te środowiska, nie te idee powinny, ich zdaniem, być ważne w opowieści o polskich zmaganiach z systemem i drodze do odzyskania przez Polskę wolności” (op. rec., s. 892).

Andrzej Friszke we wstępie zaznacza, że „Anatomia buntu” jednocześnie jest głosem w dużo szerszej dyskusji o postawach Polaków w PRL. Autor podkreśla, że odrzuca podział na trwające przez cały czas w oporze społeczeństwo i narzuconą komunistyczną władzę, zwłaszcza po 1956 r. Pisze: „Władze po Październiku 1956 postrzegano jako komunistów, ale polskich. Nie były już one bezwonnymi narzędziami Moskwy. Była to władza obca ideologicznie, ale nie obca narodowo, a państwo było obce ideologicznie, ale postrzegane jako państwo polskie” (s. 9). Badacz słusznie zwraca uwagę na wyjątkowość postaw buntowniczych, które następowały po 1956 r. Niezależnie od wielu aktów jednostkowego bądź zbiorowego oporu, dominującą wśród Polaków po przełomie Października postawą społeczną było przystosowanie. Książka opisuje bunt, który narastał w środowisku przez pewien czas akceptującym powojenny system, co jest kolejnym argumentem za nieadekwatnością stosowania czarno-białego schematu przy opisywaniu historii Polski lat 1956–1989.

„Anatomia buntu” zaczyna się od krótkiego przedstawienia losów Kuronia i Modzelewskiego przed rokiem 1956, opierającego się przede wszystkim na ich wspomnieniach. Właściwy początek tej historii to Październik 1956 r. Jak wynika z lektury książki, doświadczenia z tych wydarzeń okazały się kluczowe dla ich późniejszych wyborów. Październik był — jak pisze autor — „małą rewolucją ograniczoną w czasie i pod względem horyzontu, szybko też wyhamowaną. Dla jego uczestników był jednak ruchem rewolucyjnym, mogli bowiem zastosować teoretyczne kategorie do realnego ruchu, poczuć

z dziejów PRL, Warszawa 2007; *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników. Relacje członków i współpracowników Komitetu Obrony Robotników zebrane w 1981 roku przez Andrzeja Friszke i Andrzeja Paczkowskiego*, Kraków 2008; *Solidarność podziemna 1981–1989*, pod red. A. Friszke, Warszawa 2006; *Rozmowy na Zawracie: taktyka walki z opozycją demokratyczną: październik 1976 — grudzień 1979*, przedm. i oprac. A. Friszke; wybór A. Friszke, M. Zaremba, Warszawa 2008.

⁶ Vide np. J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991; idem, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, P. Osęka, *Marzec 1968*, Kraków 2008.

jego dynamikę, prawa rządzące masami oraz zrozumieć mechanizm gry politycznej. Doświadczenie to zniechęciło wielu, ale też pozostało legendą tego pokolenia” (s. 11).

Zasadnicza część historii zaczyna się w latach sześćdziesiątych. Friszke opisuje działania Kuronia i Modzelewskiego zmierzające do napisania „listu otwartego”. Dzięki wykorzystaniu materiałów SB wydarzenia te opisane zostały bardzo szczegółowo, niemal dzień po dniu. Z książki dowiadujemy się szczegółów dotyczących pierwszych prób konspiracji, a także działań Służby Bezpieczeństwa podejmowanych wobec tworzącego się środowiska. Autor wiele miejsca poświęca zreferowaniu treści listu krytykującego system z pozycji marksistowskich, pokazującego fałszywość głoszonych przez władze haseł. Friszke dopatruje się znaczenia listu jednak nie tylko w jego zawartości programowej, która kilka lat później stała się nieaktualna także dla jego autorów, ale również — a może przede wszystkim — w sferze symbolicznej. Jak pisze „najważniejsze było to, że dwaj ludzie odważyli się bezlitośnie opisać naturę systemu, wezwać do buntu i uczynić to pod własnymi nazwiskami, rzucając wyzwanie totalitarnemu państwu” (s. 220). W kolejnych rozdziałach poznajemy historię represji wobec autorów tego memoriału i ich pierwszych doświadczeń więziennych. Autor szeroko opisuje historię środowiska komandosów. Podkreśla przy tym, że nie było ono jednorodne i składało się z kilku funkcjonujących obok siebie grup, których członkowie różnili się od siebie pochodzeniem społecznym i poglądami politycznymi.

Kulminacyjnym momentem opowiadanej w „Anatomii Buntu” historii był Marzec ’68. Historia tego kolejnego w historii PRL kryzysu politycznego doczekała się kilku monografii oraz edycji źródeł. Większość z nich stara się jednocześnie opisać wszystkie występujące obok siebie procesy: napięcia w stosunkach PRL z Izraelem w 1967 r., walki wewnątrz aparatu władzy, antysemicką i antyinteligentką nagonkę, masowe protesty studentów i młodych robotników wybuchające w wielu ośrodkach, a także represje wobec ich uczestników. Lektura „Anatomii buntu” pokazuje przede wszystkim rolę, jaką Kuroń, Modzelewski i komandosi odegrali w przygotowaniach do tego protestu. Szczegółowo opisany został przebieg represji podejmowanych wobec nich: aresztowań, śledztwa i procesów.

Szczególnie ciekawym i budzącym chyba największe emocje jest opis postaw poszczególnych osób w czasie śledztwa prowadzonego w sprawie komandosów. Było ono najważniejszym elementem akcji represji podjętej przez władze wobec inicjatorów i uczestników protestów. Koncepcja śledztwa zakładała ukazanie członków tej grupy — podobnie jak robiono to w kampanii propagandowej — jako postaci wyobcowanych ze społeczeństwa (zarówno pod względem etnicznym, jak klasowym). Bohaterowie „Anatomii buntu” w czasie śledztwa przyjmowali różne postawy. Liderzy ruchu — jak Kuroń czy Modzelewski — mający chyba największe doświadczenia dotyczące zachowania się w sytuacjach ekstremalnych, zachowywali niezłomną postawę, najczęściej odmawiając udzielania jakichkolwiek odpowiedzi. Większość przesłuchiowanych nie miała takich doświadczeń i nie była świadoma swoich praw. Przesłuchiowanych próbowano skłonić do zeznań poprzez cytowanie im — prawdziwych lub spreparowanych — fragmentów zeznań innych osób. W ramach operacyjnych działań SB przekazywano im grypsy, w których inni komandosi rzekomo nawoływali do zmiany strategii obronnej i składania wyjaśnień.

Część zeznających próbowała bronić siebie i swoich kolegów, deklarując rzeczywiste wyznawane wartości i licząc, że skoro nie robili ze swojego punktu widzenia nic złego, to mówienie o tym nie może im zaszkodzić. Inna część próbowała bronić kolegów, biorąc większą część winy na siebie. Niektórzy pod wpływem manipulacji dokonywanych przez przesłuchujących, na które nałożyły się niekiedy konflikty personalne pomiędzy poszczególnymi osobami, zostali złamani i opowiadali o sprawach, które stawały się podstawą oskarżeń wobec innych. Friszke, szczegółowo opisując postawy poszczególnych osób, nie próbuje ukrywać spraw trudnych, które do dzisiaj mogą być bolesne dla bohaterów „Anatomii buntu”. Część z nich konsekwencje tego odczuwała przez wiele lat. Śledztwo marcowe dla wielu przesłuchiwanym było na tyle traumatycznym przeżyciem, że do dzisiaj budzi ogromne emocje. Niektóre konflikty wywołane zachowaniem poszczególnych osób w czasie śledztwa stało się przyczyną konfliktów trwających do dzisiaj. „To są sprawy, które każda z nas ciągnie za sobą prawie całe życie, nigdy ich sobie nie wybaczymy, nie potrafimy nawet dzisiaj o tym rozmawiać, bo to jest żywa rana, smuga cienia” — wspominała w relacji złożonej autorowi książki Barbara Toruńczyk (s. 683).

Autor wykazuje dużą dawkę empatii dla bohaterów książki. Opisując załamanie się w śledztwie, przede wszystkim stara się dojść przyczyn, które do niego doprowadziły. Do wyjaśnienia postawy niektórych osób konieczne okazało się poruszenie pewnych wątków z ich życia prywatnego: relacji z rodzicami i partnerami życiowymi, kompleksów wynikających z pochodzenia. Pisząc o ludziach złamanym autor wyraźnie podkreśla, że większość tych, którzy w śledztwie odcinali się od kolegów, w czasie procesu odwołała swoje zeznania, tym samym przynajmniej częściowo rehabilitując się w oczach innych.

W „Anatomii buntu” opisane zostały postawy osób, które znalazły się w sytuacjach ekstremalnych. W latach sześćdziesiątych wzorce postępowania w relacjach z funkcjonariuszami aparatu władzy dopiero się tworzyły. Nie sposób porównywać ówczesnej sytuacji osób przesłuchiwanym np. z okresem stanu wojennego. W tworzącym się od drugiej połowy lat siedemdziesiątych ruchu opozycyjnym wytworzyły się jasne wzorce zachowania w takich sytuacjach. Większość młodych ludzi, którzy kilkanaście lat wcześniej decydowali się na podjęcie działalności antysystemowej, nie była przygotowana do zachowania się w kontaktach z funkcjonariuszami aparatu represji.

Bilans opisywanego w „Anatomii buntu” śledztwa nie wypadł po myśli władz. Udało się ukazać komandosów jako spiskowców, jednak nie znaleziono podstaw do udowodnienia im zagranicznych inspiracji. „Anatomia buntu” pokazuje, jak ogromnego znaczenia w ówczesnej walce politycznej nabrała grupa kilkunastu–kilkudziesięciu młodych ludzi w latach sześćdziesiątych. Świadczyć o tym może ogrom działań skierowanych przeciwko nim przez przeciwnika; ilość wytworzonego materiału, liczba agentów i procesów, które zamierzano im wytoczyć świadczy o tym, że władze uważały to środowisko za głównego wroga.

Jednocześnie omawiana książka pokazuje, jak wielką rolę przy opisywaniu historii opozycji politycznej w PRL odgrywają akta wytworzone przez SB. Stanowią one główne źródło wykorzystywane przy konstruowaniu narracji. W przypisach przywoływane są dokumenty różnego rodzaju: doniesienia tajnych współpracowników, dokumenty po-

wstające na podstawie podsłuchów, opracowania tworzone przez funkcjonariuszy oraz protokoły zeznań składanych w czasie śledztwa. „Anatomia buntu” pokazuje, że badanie historii opozycji politycznej bez wykorzystania materiałów tworzonych przez policję polityczną byłoby dużo trudniejsze a wnioski formułowane jedynie na podstawie innych źródeł byłyby dużo ogólniejsze. Poza specjalistycznymi tematami dotyczącymi np. historii opozycyjnej myśli politycznej trudno wyobrazić sobie pracę na temat opozycji, która w mniejszym lub większym stopniu nie wykorzystywałaby akt tworzonych przez SB. Wydaje się, że dotyczy to zwłaszcza historii działającej półjawnie lub jawnie opozycji przedsierpniowej⁷. Ilość materiału dotyczącego komandosów, Komitetu Obrony Robotników bądź Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela pozwala opisać ich historię z ogromną szczegółowością. Materiały przechowywane w archiwum IPN pozwalają opisać ich historię niemal dzień po dniu: ustalać fakty proste i szczegółowo analizować ewolucję poglądów poszczególnych osób.

Nawet najbardziej szczegółowe relacje nie są w stanie zastąpić tego rodzaju akt, są jednak niezwykle przydatne. Autor książki przeprowadził wiele rozmów z bohaterami swojej książki, które stanowią cenne uzupełnienie wiedzy pochodzącej z materiałów archiwalnych. Pozwalają opisać fakty, które nie były znane SB, a także — co może ważniejsze — pozwalają przedstawić atmosferę towarzyszącą wydarzeniom składającym się na narrację. Książka Andrzeja Friszkego jest bardzo udanym przykładem wykorzystania tych dwóch typów źródeł przy opisywaniu historii opozycji demokratycznej. Nie dominuje w niej ani perspektywa policyjna wyłaniająca się z materiałów archiwalnych⁸, ani perspektywa bohaterów wydarzeń. Podobnie jak w przypadku powstałych wcześniej ważnych monografii innych środowisk opozycyjnych autorstwa Grzegorza Waligóry⁹ oraz Małgorzaty Chomy-Jusińskiej¹⁰, w „Anatomii buntu” pisze się o historii opozycji w sposób analityczny, bez hagiograficznego podejścia pojawiającego się w niektórych bardziej publicystycznych opracowaniach innych autorów¹¹. Książka powiększa

⁷ W odniesieniu do badań nad opozycją działającą w warunkach konspiracyjnych po wprowadzeniu stanu wojennego źródła wytworzone przez SB tracą na znaczeniu na rzecz relacji, przynajmniej w odniesieniu do tych struktur i inicjatyw, których policji politycznej PRL nie udało się rozpracować. Wiedza SB na ich temat często była fragmentaryczna. Akta pozostałe po rozpracowaniu niektórych inicjatyw pozwalają opisać jedynie działania funkcjonariuszy SB, niewiele mówiąc o samym podziemiu.

⁸ Wykrzywioną wizję świata wyłaniającej się z akt SB trafnie opisywał w cytowanym już tekście R. Spalek stwierdzając, że „jest to materiał posiadający »skazę immanentną«, występującą na każdej stronie maszynopisu, rękopisu, a nawet pokwitowania czy rachunku. Twórcom i odbiorcom tych dokumentów przyświecał bowiem strategiczny cel, którym zawsze była walka z opisywanym podmiotem. Takie »zorientowanie na cel« wypaczało opis i przyczyniało się do ułomnego widzenia świata”, R. Spalek, op. cit., s. 79.

⁹ G. Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006.

¹⁰ M. Choma-Jusińska, *Środowiska opozycyjne na Lubelszczyźnie 1975–1980*, Warszawa 2009.

¹¹ Przykładem opracowania mającego tę cechę może być wydana niedawno w Polsce popularna biografia Adama Michnika, C. Bouyure, *Adam Michnik — biografia: wymyślić to, co polityczne*, Kraków 2009.

znacznie wiedzę na temat historii jednego z najważniejszych środowisk opozycyjnych w historii PRL, które następnie stworzyło Komitet Obrony Robotników i odegrało ogromną rolę w postaniu i rozwoju „Solidarności”. Wszystko to sprawia, że recenzowana rozprawa jest jedną z najważniejszych prac na temat historii opozycji powstałych w ostatnich latach.

Jan Olszek
Instytut Pamięci Narodowej
Biuro Edukacji Publicznej